

BOŻENA WRONIKOWSKA-IWASZKIEWICZ ur. 1950; Słupsk



Tytuł fragmentu relacji	Małżeństwo Krupskich
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Spotkania, Krupski Janusz, Krupska Joanna, Strzelecka

Małżeństwo Krupskich

W stanie wojennym te spotkania, które u mnie były na Strzeleckiej już były coraz mniej „spotkaniowe”, bo wszyscy koledzy rozproszyli się po różnych internatach i Janusz też się ukrywał. Ja wtedy właśnie poznałam Joasię, przy okazji którejś akcji w stanie wojennym. Pamiętam też, że Janusz dawał mi jakieś polecenia, które miałam jej przekazać, bo on się ukrywał, ale to mu nie przeszkadzało przychodzić do nas na Strzelecką, do mieszkania, które było infiltrowane. Ale nie pamiętam ich jako pary, nie znałam ich wcześniej. Inni moi znajomi wspominają właśnie ten czas, kiedy oni byli parą narzeczeńską, ale ja już wtedy wyjechałam na dłużej, tak że właśnie ten początek lat osiemdziesiątych to był czas, kiedy nasze spotkania już były zdecydowanie sporadyczne. Pamiętam Joasię jako bardzo piękną panią i właśnie taką, która też od początku była zaangażowana w różne sprawy i dość szybko najwyraźniej odnaleźli się na KUL-u.

To było małżeństwo, które w moich oczach było takim związkiem idealnym w tym sensie, że znakomicie się uzupełniali, robili mnóstwo ważnych rzeczy razem. Byłam na ich ślubie w Laskach, do dzisiaj to pamiętam jako piękną, wspaniałą uroczystość, nie tylko sam ślub, bo wesele też było fantastyczne, z udziałem tak zwanych Muminków, tych wszystkich, którymi się oboje opiekowali.

Od tamtej pory to już „oni”. Parę razy byli z dziećmi u nas na kolędowaniu i to zawsze były spotkania dla mnie ważne. Nawet jeżeli były tylko przelotne czy krótkie, to zawsze były ważne i nawet krótka rozmowa z nimi była zawsze dla mnie czymś ważnym.

Data i miejsce nagrania	2010-05-31, Niedrzwica Kościelna
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"